Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 27 września 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 221 (1268)

O polityczną polską myśl.

Dużo, niezwykle dużo jest zagadnień w Polsce nierozwiązanych a palących, a stwierdzić trzeba, że od załatwienia, ba nawet, omawiania tych zagadnień tak bardzo jesteśmy dalecy.

Jest w Polsce jakaś ideowa pustka, którą znamionuje chociażby brak poważnej, obejmującej całokształt, programowej politycznej literatury.

Prasę codzienną za małemi wyjątkami mamy bardzo mało poważną, czerpiącą natchnienie do ocen sytuacyj czy ustosunkowywań się do nich ze stereotypowego źródła swego kierunku. Stąd jałowość i przeważnie tępota.

Zaręczam, że mógłbym zgóry określić stanowisko każdego w Polsce pisma wobec dowolnego wydarzenia. Będzie ono jednakowe, niezależnie od tego, kto artykuł napisze, redaktor naczelny, czy ktoś z dalszych współpracowników.

Prasa endecka zajęta jest stale krytyką rządu, której zawsze brak dobrej woli. Zasadą krytyki tej jest możliwie wszystko, co tylko rząd zrobił, przedstawić jako złe, nigdy zaś nie wykazać nic dobrego. Przy takiem założeniu taktycznem trudno jest publicystom tego obozu wysuwać, rozwijać i na dzień dzisiejszy przerabiać państwowe zagadnienia jako postulaty do realizowania przez Rząd Polski w chwili obecnej, w dniu dzisiejszym.

O prasie socjalistycznej, o „Robotniku" możnaby tu nie mówić, chociażby dlatego, że na każdym numerze tego pisma figurują hasła, w które żaden z jego redaktorów nie wierzy. Leib-motivem wszystkich poważniejszych artykułów tego pisma jest nie troska o Państwo, nie wiara w naród, nie zmierzania do jego szczęścia, a teoretyczne zagadnienia na temat skrajnie—parlamentarnego ustroju, który pismo to przeciwstawia koncepcji silnego rządu.

„Innej Polski nie chcemy, jak tylko z oligarchją parlamentarną chociażby nawet z demokratyczną mniejszością i z kołtunsko-prawicową większością w parlamencie" — oto kwintesencja poglądów, jakiemi częstują swych czytelników zaczupurzeni w swem rozteoretyzowaniu z p p. P.P.S. Poza sferą takich mniejwięcej socjalnych walk panowie ci innych zasadniczych spraw albo nie widzą wcale, albo widzą tylko przez pryzmat swych bardzo grubych partyjnych szkieł.

Prasa prorządowa w ujmowaniu zagadnień państwowych za małymi wyjątkami przedstawia się bardzo niesamodzielnie.

Prawie nigdzie niema żadnego polotu, żadnej twórczej inicjatywy, żadnej śmiałości przewidywań.

Jest to odpowiednik braku zainteresowań swemi politycznemi sprawami społeczeństwa, a częściowo też skutkiem pewnego rodzaju dziennikarskiego czy wydawniczego oportunizmu. „Poco mam się komuś tam narażać", myśli niejeden dziennikarz czy wydawca „może moja koncepcja nie będzie w smak temu lub owemu, a może co innego akurat myśli i co innego zrobi Piłsudski i ja się zbłaźnię"... Tak więc pozostaje tylko sieczka i sieczka—ot takie odrobienie mniejwięcej z demokratycznego stanowiska numeru.

Reasumując, można powiedzieć, że w stałych dyskusjach, jakie toczą się na łamach prasy, w tem codziennem mniejwięcej przelewaniu wody nie zakreśla się nigdzie wielkich celów,—odwrotnie, używają się tylko dla małych celów wielkie słowa.

Tak więc myśl polityczna polska ubożeje, a naszem zdaniem razem z tem ubożejemy i my wszyscy, jako społeczeństwo, jako naród.

Traci siłę to państwo, którego obywatele nie czują za nie odpowiedzialności, nie czują się gospodarzami kraju, nie wypowiadają o nim sądu. Pomijamy już fakt, że cały szereg spraw w ten sposób nie znajduje należytego oświetlenia, że dużo ich może być przez to przez najzdolniejszy nawet rząd nienależycie załatwionych.

Nie wierzymy w kryptodyktaturę administracji, chociażby była ona nie wiedzieć, jak idealna i nie wiedzieć jak oddana sprawie Państwa.

Rezultatem takiej kryptodyktatury musi być zobojętnienie społeczeństwa dla spraw państwowych, narodowych, czy wogóle publicznych. Zobojętnienie takie grozić może zanikiem państwowego instynktu w masach, a pierwszy, niestety, etap tego zobojętnienia już mamy właśnie w naszej prasie.

Państwo musi mieć wielkie ideje, ideje, któreby mogły przyświecać możliwie wszystkim obywatelom, ażeby się czuli silnie z Nim związanymi. Trzeba ich przeto społecznie wychowywać, trzeba ich podnosić. Dokonać tego można tylko siłami społecznemi, siły zaś społeczne można zaprawiać do tej wychowawczej pracy, można je zdobywać tylko przy działaniu zdrowej, Państwu oddanej i takiemu rządowi, jak obecny, przychylnej, ale nie bezkrytycznej, ale nie będącej bezmyślnym tylko echem, publicystyki.

Janusz Ostrowski.

Układ anglo-francuski a stosunek Francji do Ameryki.

PARYŻ, 26 IX. (Pat). W związku z odpowiedzią amerykańską na zawiadomienie o zawarciu układu morskiego angielsko-francuskiego, „Matin" pisze, że jeżeli opozycja amerykańska kieruje się przeciw stronie formalnej zasad ograniczenia budowy łodzi podwodnych i krążowników, to Francja gotowa będzie zmienić a nawet porzucić te zasady. Nietylko nikt z ministerstwa marynarki i spraw zagranicznych nie myślał o krępowaniu czy utrudnianiu polityki amerykańskiej, lecz zostało to nawet podkreślone przez Brianda w Genewie.

Sądzono w jaknajlepszej wierze, że wypełnione będzie życzenie Ameryki z chwilą zakończenia nieporozumienia co do zasad, które dotychczas utrudniało wszystkie prace europejskich konferencyj rozbrojeniowych i przeszkadzało w roku 1921 w Waszyngtonie dojściu do porozumienia w sprawie ograniczenia budowy łodzi podwodnych. Niemniej można zapewnić Amerykę, że jakiekolwiek żądania bądź też suggestje z jej strony przyjęte będą przez Francję w sposób najbardziej przyjazny i ze szczerem pragnieniem przyłączenia się do nich.

—.—

Afera na 20 miljardów mk. niemieckich.

BERLIN. 26. IX. (Pat.) Afera fałszerstwa obligacyj niemieckich pożyczek wojennych zatacza coraz szersze kręgi, wywołując duże zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych. Ostatnie wyniki śledztwa stwierdziły, że fałszerstwa dokonywane były na niezwykłą dotąd skalę i że ogółem zgłoszono bezprawnie w Niemczech jako rzekomo nabyte przed dewaluacją marki niemieckiej obligacje pożyczek wojennych nominalne na sumę 20 miljardów, z czego władze niemieckie, wprowadzone w błąd, uznały za autentyczne obligacje na sumę 5 miljardów marek.

Podobnych fałszerstw dokonywano również w związku ze zgłoszeniem niemieckich pożyczek komunalnych, w czem główną rolę miał odegrać bankier holenderski Horn. Policja berlińska aresztowała w wyniku śledztwa administratora jednego z berlińskich lokali rozrywkowych niejakiego Maxa Grasela, który miał odegrać rolę pośrednika w tranzakcjach pożyczek wojennych i komunalnych, prowadzonych przez jednego z głównych organizatorów tej akcji kupca wiedeńskiego Schneida, który miał również być pośrednikiem pomiędzy konsorcjum fałszerzy a pewnemi urzędami. Schneid przebywa podobno obecnie w Paryżu.

—.—

Plebiscyt w sprawie reformy konstytucji gdańskiej.

GDAŃSK. 26.9. (Pat). Wczoraj wieczorem odbyły się tu zebrania zwołane przez niemiecką partję ludową, na których postanowiono wdrożyć akcję mającą na celu przeprowadzenie plebiscytu w sprawie reformy konstytucji Gdańska. Niemiecka partja ludowa zamierza przyjąć za podstawę plebiscytu projekt zmiany konstytucji odrzucony w obecnym sejmie już dwukrotnie, który to projekt przewiduje zredukowanie liczby posłów do sejmu gdańskiego oraz liczby senatorów i wprowadzenie parlamentaryzacji senatu w. m. Gdańska.

Przyjazd Marsz. Piłsudskiego do Bukaresztu.

BUKARESZT, 26.IX. (Pat.) Marszałek Piłsudski przybędzie w niedzielę do Bukaresztu, gdzie odbędzie się oficjalne przyjęcie przez rząd rumuński. Pobyt Marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie potrwa do wtorku 2 października.

Z Ligi Narodów.

Zamknięcie IX sesji Zgromadzenia

GENEWA 26.IX (Pat). Dziewiąta sesja Zgromadzenia Ligi Nar. zamknięta została mową przewodniczącego Zgromadzenia Zahlego (Danja). Mówca wskazał na doniosłe dzieło, dokonane przez Zgromadzenie również i w roku bież. W dziedzinie dążenia do zrealizowania systemu rozjemstwa i bezpieczeństwa dzięki ostatecznemu zaaprobowaniu projektu powszechnego układu o pokojowem załatwianiu konfliktów międzynarodowych, jako też dzięki zaleceniu wszystkim państwom zaprojektowanych układów o nieagresji i niesieniu wzajemnej pomocy—stworzone zostały nowe przesłanki dla przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Komisja rozbrojeniowa Zgromadzenia skierowała do Rady Ligi prośbę, aby wezwała ona te rządy, które dotychczas nie osiągnęły porozumienia w sprawach prowadzących do ograniczenia zbrojeń, zwłaszcza zbrojeń morskich, aby kontynuowały one bezpośrednie rokowania w celu usunięcia istniejących jeszcze trudności. Liga Nar. w ciągu swego dziewięcioletniego istnienia położyła już olbrzymie zasługi w kierunku usuwania przeciwieństw pomiędzy narodami i utrzymania oraz utrwalenia pokoju. W Lidze Narodów ludzkość znalazła instytucję, dzięki której może spoglądać w przyszłość z większą dozą zaufania i spokoju. Wszyscy, jak tu jesteśmy, żywimy nadzieję, że instytucja ta zdoła przezwyciężyć trudności i zapewnić dobrobyt narodom".

Odpowiedź rumuńska Węgrom.

GENEWA, 26 IX. (Pat.) Na porannem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przemawiał delegat Holandji, Ludo, w sprawie ochrony mniejszości, która to sprawa zdaniem delegacji holenderskiej posiada pierwszorzędne znaczenie. Zkolei zabrał głos delegat Rumunji Comnene, ażeby odpowiedzieć na wczorajsze przemówienie hr. Apponyiego. Comnene zaznaczył, że przy żądaniach dotyczących rozbrojenia należy uwzględniać realny stan rzeczy.

Rumunja jest namiętnie oddana sprawie pokoju i pragnęłaby móc zachować zawsze neutralność tak jak Szwajcarja. W dalszym ciągu swego przemówienia Comnene zaznaczył, że różne oskarżenia hr. Apponyiego są nieuzasadnione i stanowią jedynie nowy dowód tego, że sąsiedzi Rumunji nie są jeszcze moralnie rozbrojeni. Politycy węgierscy są widocznie zdecydowani zakłócić spokój i obalić porządek rzeczy stworzony przez traktat pokojowy. Sprawiedliwość jest w każdym razie potrzebna, ważniejszą jednak rzeczą jest utrzymanie pokoju.

Przyjęcie projektu powszechnego układu pokojowego.

GENEWA, 25.IX (Pat). Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów po delegacie rumuńskim zabrał głos delegat norweski, przypominając, że pierwszym impulsem do poruszenia sprawy powszechnego układu, dotyczącego pokojowego załatwiania międzynarodowych zatargów, był wniosek norweski. Z tego powodu delegacja wita ten krok z żywem zadowoleniem. W związku z wywodami hr. Apponyiego delegat czechosłowacki Osusky wyraził ubolewanie, że delegacja węgierska w ostatniej chwili wygłosiła przemówienie, które wywarło wrażenie bardzo przykre. Ciężko będzie wobec tego zapobiec nieporozumieniom, które mogłyby powstać z powodu tego przemówienia. Niemniej przeto rząd czechosłowacki zdecydowany jest trwać przy polityce roztropności i porozumienia ze wszystkimi sąsiadami.

Po przemówieniu przewodniczącego trzeciej komisji Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie, z wyjątkiem głosu węgierskiego, sprawozdanie, rezolucję i projekt powszechnego układu. Węgry wstrzymały się od głosu. Na tem zakończono dyskusję w sprawie pokojowego załatwiania międzynarodowych zatargów. Zkolei bułgarski minister finansów Molow zreferował sprawozdanie komisji budżetowej o szeregu spraw budżetowych, omawianych w komisji. Budżet na rok 1929 przewiduje zgórą 27 miljonów fr. szw. Rezolucja dotycząca zatwierdzenia rachunków na rok 1927 zawiera prośbę do Rady Ligi Narodów, ażeby zażądała od komisji Zgromadzenia Ligi, która zbierze się w roku 1930, zrewidowania skali świadczeń na rzecz Ligi. W międzyczasie dawna skala pozostałaby niezmieniona.

Następna sesja R. Ligi 10 grudnia.

GENEWA. 26.IX. (Pat.). Rada Ligi Narodów na dzisiejszem ostatniem posiedzeniu postanowiła zebrać się na następną sesję w dniu 10 grudnia r. b.

Sprawa szkolnictwa niemieckiego na Śląsku.

GENEWA 26.IX (Pat). Na ostatniem posiedzeniu obecnej sesji Rada Ligi Nar. wysłuchała sprawozdania Adatciego w kwestji skargi Volksbundu, dotyczącej zamknięcia kilku szkół niemieckich w województwie śląskiem. Szkoły te zostały zamknięte zgodnie z postanowieniem konwencji górnośląskiej z powodu b. małej liczby dzieci uczęszczających do nich. Przedstawiciel Niemiec Schubert domagał się tymczasowego otwarcia tych szkół na czas aż do chwili rozpatrzenia sprawy i powzięcia decyzji przez Radę Ligi.

W odpowiedzi delegat Polski podkreślił zgodność decyzji śląskich władz administracyjnych z postanowieniami konwencji górnośląskiej, oraz dobrą wolę rządu polskiego, wyrażającą się w tem, że na petycję z 8 sierpnia r. b. udzielił on wyjaśnień w ciągu miesiąca, gdy według ustalonej procedury przysługiwał mu dwu lub trzymiesieczny termin. W dalszym ciągu odpowiadając na apel delegata Schuberta rząd polski otworzył z powrotem zamknięte szkoły w celu uspokojenia umysłów. Delegat Sokal zaznaczył, że rząd polski dokłada wszelkich starań w kierunku ustalenia zgodnego współżycia ludności na Górnym Śląsku i że w pracy tej wstawiennictwo p. Schuberta nietylko nie może pomóc, lecz jest wprost niepożądane. Rada Ligi Nar. postanowiła przydzielić sprawozdawcy trzech prawników dla zbadania skargi Volksbundu.

Na tem 52 sesja Rady Ligi N. została zamknięta.

Trocki zachorował na malarję.

BERLIN, 26. IX. (Pat.) Organ lewych komunistów Volkswille donosi z Moskwy, że Trocki wraz z rodziną zachorował na ciężką malarję w miejscu swego zesłania t. j. w m. Wiernym.

Przed zbrojnemi manifestacjami w Austrji.

WIEDEŃ. 26. IX. (Pat), Dziś przed południem kanclerz Seipel konferował z przywódcą oddziału Heimatswehry dr. Steiglem w sprawie zapowiedzianych na dzień 7 października zbrojnych manifestacyj. Treść rozmowy nie jest znana. Dzienniki donoszą, że władze czynią starania, aby w dniu 7 października obydwie wrogie manifestacje odgrodzone były od siebie tak przestrzennie jak i czasowo. W tym celu dla każdej z grup będą wyznaczone osobne dworce towarowe.

Straszny wybuch składu amunicji.

MELILLA. (Tanger) 26. IX. (Pat). W jednym z okolicznych fortów nastąpił wybuch składu amunicji. W forcie tym złożonych było 20.000 klg. prochu. Wybuch zniszczył całkowicie okoliczne budynki. Według oficjalnych informacyj zabitych zostało 31 osób cywilnych, wśród nich są kobiety dzieci. 200 osób odniosło rany. 7 żołnierzy krajowców i 1 żołnierz hiszpański są lekko ranni.

Dzień polityczny.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację m. Tomaszów Mazowiecki, której przyrzekł odwiedzić to miasto w połowie października. Pan Prezydent zwiedzi między innemi fabrykę sztucznego jedwabiu w Tomaszowie.

*

Pan premjer Bartel wczoraj po południu przyjął *ppułk. Becka,* udającego się do Rumunji. Wieczorem p. premjer odbył konferencję z *ministrem skarbu Czechowiczem.*

*

Min. Spr. Wojsk. komunikuje, że w Nr. 275 „Rzeczypospolitej" z 24.IX b. r. ukazała się wzmianka o prowadzeniu pertraktacyj przez Min. Spraw Wojsk. o kupno pensjonatu „Sanato" w Zakopanem,—w szeregu zaś dzienników stołecznych z dnia 26 IX ukazała się wiadomość o kupnie przez Min. Spraw Wojsk. zakładu zdrojowego „Szczawnica" i objęciu go przez władze wojskowe od dnia 1.X r. b. Obie te wzmianki nie odpowiadają rzeczywistości. Min. Spr. Wojsk. nietylko nie nabywało żadnego z wyżej wspomnianych objektów, ale nawet żadnych pertraktacyj w tym kierunku nie prowadziło.

Otwarcie zjazdu międzynarodowej konfederacji pracowników umysłowych w Warszawie.

WARSZAWA. 26. IX. (Pat.) Dzisiaj o godz. 4 m. 30 po południu odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej otwarcie 5-go zjazdu międzynarodowej konfederacji pracowników umysłowych. W posiedzeniu inauguracyjnem zjazdu wzięli udział minister Pracy i Opieki Społecznej Jurkiewicz, jako przedstawiciel rządu, prezes Rady Miejskiej Jaworowski jako przedstawiciel zarządu miasta, przedstawiciele dyplomacji, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, przedstawiciele świata intelektualnego, delegaci konfederacji pracowników umysłowych różnych krajów, liczni delegaci konfederacji polskiej oraz reprezentanci prasy krajowej i zagranicznej. Na zjeździe reprezentowanych jest narazie 5 państw.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes międzynarodowej konferencji pracowników umysłowych dr. Dłuski Kazimierz, witając obecnych w imieniu komitetu organizacyjnego zjazdu i konfederacji polskiej. Następnie dr. Dłuski udzielił głosu ministrowi Pracy i Opieki Społecznej Jurkiewiczowi. Zkolei szereg przemówień powitalnych wygłosili: w imieniu Rady Miejskiej prezes Jaworowski, w imieniu dyrektora międzynarodowego biura pracy Thomasa, delegat międzynarodowego biura pracy Cose oraz Gallie, sekretarz międzynarodowej konfederacji pracowników umysłowych. Po tych przemówieniach przewodniczący dr. Dłuski zamknął dzisiejsze inauguracyjne posiedzenie. Jutro dalszy ciąg obrad

—.—

Morderca br. Potockiego działa na Ukrainie.

Z Moskwy donoszą, że na Ukrainę Sowiecką przybył z Ameryki znany rewolucyjny działacz galicyjski Mirosław Siciński, morderca ś. p. namiestnika lwowskiego Andrzeja hr. Potockiego. Siciński, zasądzony na dożywotnie więzienie, uciekł przed laty z więzienia w Stanisławowie. Siciński wystąpił obecnie w ukraińskiej akademji naukowej z referatem o emigracji ukraińskiej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Kronika telegraficzna.

= **Podwoić podatek od kawalerów** postanowiła Rada Ministrów w Rzymie.

= **70 zabitych i 200 rannych** zostało w czasie pożaru teatru w Madrycie.

= **Argentyna** postanowiła zaniechać płacenia kwoty, jaką wnosiła dotychczas na rzecz Ligi Narodów.

= **Dotychczasowego następcę tronu** ks. Casari ogłoszono królem Abisynji. Cesarzowa Judyta zatrzyma nadal swe stanowisko jako cesarzowa Abisynji.

= **Znieść karę** śmierci na obszarze państwa związkowego Meklemburgu—Schwerinu postanowił rząd meklemburski.

= **40 osób zostało zabitych**, a 200 rannych w czasie wybuchu amunicji w Memilla we Francji.

= W czasie **burzy** szalejącej na wyspie Porto-Rico, zostało zabitych 224 osoby, zaś rany odniosło 1158. 10 osób dotychczas nie odnaleziono. Raport obejmuje 71 gmin z ogólnej liczby 76.

= Venizelos przybył do Paryża.

= **Woldemaras** powrócił wczoraj do Kowna.

= **Samochód osobowy** najechał w Krakowie na dwie kobiety, z których jedna zmarła w drodze do szpitala, a druga jest ciężko ranna.

= **Stan wojenny** został na 6 miesięcy ogłoszony w całej Guatemali. Powodem działalność opozycji.

= **Emilio Portez Gil** został przez kongres meksykański wszystkiemi głosami 274 wybrany tymczasowym prezydentem na miejsce prezydenta Callesa, który ustępuje z dniem 30 listopada.

Państwo a społeczeństwo.

Od jednego z naszych czytelników p. Władysława Adolpha otrzymujemy omówienie dzieł niemieckiego filozofa i antropozofa d-ra Rudolfa Stejnera, który porusza w niem aktualny ostatnio problemat rzekomego kryzysu demokracji parlamentarnej. Autor wysuwa jako środek zaradczy przebudowę ustroju państwowego i społecznego w duchu oddzielenia dziedzin życia politycznego, gospodarczego i duchowego nawzajem od siebie i nadania im samodzielnych, pozostających tylko pod kontrolą państwa ciał reprezentatywnych.

Aczkolwiek nie zupełnie zgadzamy się z autorem, nie widzimy bowiem dlaczego mielibyśmy zarzucać dotychczasową demokrację parlamentarną i wprowadzać nowe formy, gdy nie wszystkie jej środki, zdążające do jej naprawy zostały wyczerpane, artykuł ten zamieszczamy jako materjał dyskusyjny.

Pojęcia i poglądy społeczne zmieniają się ze zmianą warunków, w których powstały. Zmiana ta następuje w tempie powolniejszem niż zmiana warunków i w każdym nowym okresie dziejowym ludzie jeszcze długi czas obracają się w sferze pojęć, urobionych w uprzednich warunkach czasu. Ten konserwatyzm myśli, to przywiązanie do starych nawyków myślowych, zwłaszcza gdy dogadzają one materjalnym interesom, doprowadzało często do rozbieżności pomiędzy światem myśli a objektywnymi wymogami czasu, która się wyrównywała dopiero następującym przewrotem dziejowym. Myśl społeczna winna nadążać za zmianami, zachodzącemi w organizmie społecznym, który się znajduje w ciągłym okresie stawania się i przeobrażeń, wymaga nowych form ustrojowych. Współczesne państwo demokratyczne o ustroju parlamentarnym stanowi tylko jeden z etapów w rozwoju demokracji powszechnej i jako takie, było i jest koniecznością dziejową. Ustrój ten nie jest jednak, raz na zawsze ustaloną formą, w której życie społeczne rozwijać się może. Nieustanny proces przeobrażania się organizmu społecznego wytwarza wciąż nowe przeciwieństwa: formy, które były odpowiednie wczoraj, z czasem stają się przeszkodą, wyradzają się w swe antytezy, muszą ustąpić miejsca nowym formom, których zarodki kryje teraźniejszość. Współczesne życie społeczne wymaga nowych form. Formy te muszą być znalezione, jeżeli rozwój społeczny nie ma doznawać wstrząsów i zaburzeń. Stare nałogi myślowe muszą być przezwyciężone; myśl społeczna winna szukać nowych dróg.

Parlamentaryzm demokratyczny przeżywa kryzys. Jest to oczywista dla każdego, kto gwoli nabytym pojęciom, z którymi się zżył i do których się przyzwyczaił, nie zamyka świadomie oczu na to, co się w około na świecie dzieje. We Francji rząd się zmienia średnio co 6 miesięcy i jeżeli brak ciągłości w polityce nie wywołuje zaburzeń w życiu społeczeństwa, zawdzięcza Francja wybitnym mężom stanu, którzy mieli skupić przy swym programie większość narodu oraz wyrobieniu politycznemu ludności. W Niemczech gabinety trwają średnio 8 miesięcy. We Włoszech parlament, wybrany na zasadzie powszechnego prawa wyborczego, nie potrafił zlikwidować bezładu powojennego, ustąpił miejsce faszyzmowi. Ten sam proces odbył się w Hiszpanji i w Grecji. Wszyscy wiemy, jaką karykaturę rządów przybrało w Polsce sejmowładztwo, z wielkim pożytkiem dla państwa zlikwidowane przez wypadki majowe r. 26.

Jakie są źródła niemocy, stanowiącej tak charakterystyczną cechę współczesnego parlamentaryzmu? Sprobujmy zagadnienie rozpatrzeć w świetle poglądów niemieckiego filozofa i antropozofa d-ra Rudolfa Stejnera.

Państwo dzisiejsze, uosobione w parlamencie, nadaje kierunek i zarządza wszystkiemi dziedzinami życia społecznego: parlament większością głosów decyduje w sprawach gospodarczych, finansowych, socjalnych, oświatowych. Rząd, wychodzący z parlamentu, nietylko jest wykonawcą jego uchwał, jest on również przemysłowcem i przedsiębiorcą, jako właściciel kopalń, lasów, kolei żelaznych. Państwo nie ogranicza się do roli regulatora i kontrolera tych spraw, któremi się zajmuje parlament; samo państwo występuje, jako aktywny czynnik we wszystkich gałęziach życia społecznego w charakterze wytwórcy towarów, kierownika banków, założyciela szkół, prawodawcy. Zjednoczenie w jednem ręku — a w danym wypadku jest państwo osobowością, jak każda inna, tylko potężniejszą — tak rozmaitych funkcyj, obowiązków i czynności jest zaprzeczeniem zasady podziału pracy, będącej podstawą życia współczesnego i przenikającej wszystkie zakątki tego życia. Jest to jedyna dziedzina, gdzie zasada podziału pracy nie obowiązuje. Parlament, składający się z osób przypadkowych, nieraz stojących na najrozmaitszych poziomach kultury i oświaty, w najlepszym razie kompetentnych w sprawach swego osobistego zawodu, posiada pełnomocnictwo do rozstrzygania zawiłych spraw życia społecznego, wymagających specjalnego przygotowania i praktycznej znajomości. Stworzono fikcję, że takie zbiorowisko ludzi reprezentuje wolę narodu i że przeto jest uzdolnione do decydowania o wszystkich sprawach, obchodzących naród. Fikcję tę podniesiono do wysokości kanonu, którego prawdziwość nie podlega kwestjonowaniu i winna obowiązywać każdego, myślącego i czującego demokratycznie obywatela.

Tymczasem właśnie fikcja ta, zresztą mająca bardzo szacowne tradycje, jest źródłem, z którego wynikają dotegliwości i kryzysy dzisiejszego parlamentaryzmu demokratycznego. Jakie z tego dr. R. Stejner widzi wyjście podamy w następnym numerze.

Władysław Adolph.

(Dokończenie nastąpi.)

Sowiety mają popierać przyszłe strajki w Anglji.

MIŃSK, 26.IX (*kor. własna*). „Zwiezda" donosi, że pomiędzy Sow. Związkiem Robotników przemysłu drzewnego a Związkiem robotników przemysłu metalowego w Brytanji i Irlandji została zawarta umowa o „wzajemnej" materjalnej pomocy na wypadek strajku. Umowa przewiduje również okazywanie podobnej pomocy w tych samych wypadkach i pracownikom innych krajów pokrewnej gałęzi przemysłu. Umawiające się strony obowiązują się do utworzenia przyszłej „imperjalistycznej wojny" i t. d. Umowa ta została podpisana przez prezesa związku robotników przemysłu metalowego W. Brytanji i Irlandji i prezesa Sow. przemysłu drzewnego Łatanowa.

Za przykładem burżuazji.

MOSKWA, 26.IX (*kor. własna*). Centralny komitet wyk. ZSRR. zatwierdził statut nowego orderu sow. „Czerwonego Sztandaru Pracujących". Do tego orderu według świeżo zatwierdzonego statutu przywiązana została pensja i szereg ulg podatkowych.

Głodówka więźniów polskich w Kownie rozszerza się.

Pomimo interwencji władz sądowych głodówka 7 więźniów-Polaków w Kownie trwa w dalszym ciągu. Siedzący w tem samem wiezieniu za inne sprawy Polacy solidaryzując się z głodującymi postanowili, że w razie nieprzekazania sprawy rzekomych szpiegów władzom sądowym również rozpoczną głodówkę.

Nowy sposób walki z polskością na Litwie.

Podpalanie ośrodków rozparcelowanych folwarków.

Ostatnio na terenie okręgów Koszedarskiego, Wilkomirskiego, Szawelskiego i Rosieńskiego miały miejsce pożary ośrodków rozparcelowanych folwarków polskich. W ośrodkach tych do dziś dnia zamieszkują Polacy, którzy nie chcą ustąpić mimo szykan i odmówienia służby ze strony rozagitowanych włościan i trwają na swych posterunkach. Pożary noszą wszelkie cechy podpaleń i wybuchają wyłącznie w stodołach z tegorocznemi zbiorami. Najwidoczniej działa tu organizacja, która ma na celu zniszczenie materjalne właścicieli ośrodków, aby w ten sposób zmusić ich do wyzbycia się ojcowizny. Podajemy spis podpalonych ośrodków: Jazminowska i Zabrurze (Krukowieckiego). Wilnianka (Zaduszyckiego), Wilja (Zaruski), Maciejow (Okrzewskiego). Szepielówka (Zaręby), Rawiczów (Grzebańskiego), Mostowa Góra (Szarskiego), Oziębina (Namcjskiego), Walentynów (Wiślickiego). Pomimo interwencji u władz litewskich te ostatnie zachowują zupełną bierność. (x).

Ofiara prowokacji kowieńskiej „Zwalgiby"

W kwietniu r. b. sąd wojenny w Kownie na skutek denuncjacji niejakiego Kilczewskiego skazał Fr. Witkowskiego na bezterminowe ciężkie więzienie za rzekome „szpiegostwo na rzecz Polski". Nie poczuwając się do winy, Witkowski apelował do Najwyższego Trybunału, ten jednak zkolei wyrok sądu wojennego zatwierdził.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się następująco: Witkowski został sprowokowany przez agentów litewskiej policji politycznej. Denuncjator i prowokator w jednej osobie Kilczewski, który odsiadywał kilkakrotnie w więzieniu karę za rozmaite przestępstwa kryminalne, znany jest za fabrykowanie na poczekaniu „zdrajców stanu", czy to przez podrzucanie im materjału obciążającego, a następnie podczas rewizji przez „ujawnianie" go, czy też przez ciągnięcie za język po pijanemu. Ponieważ znów litewskiej *Zwalgibie* chodzi jedynie o „raport" wywiadowcy—szpiega może prowokator w każdej chwili sfabrykować. Tak też postąpiono z Bogu ducha winnym dzieckiem wsi, Witkowskim. Więzienie kowieńskie przepełnione jest takimi „szpiegami".

Znowu aresztowania Polaków na Litwie.

Nocy onegdajszej Litwini dokonali licznych aresztów wśród mieszkańców polskiej wsi Olgienie pod Wołkowyszkami. Powodem aresztowań miał być protest ze strony tych mieszkańców, przeciwko projektowi założenia w ich wsi szkoły litewskiej oraz zapowiedź nieposyłania dzieci do tej szkoły. (x).

Z Litwy Kowieńskiej.

W „Dzień litewskiej żałoby narodowej.

Z Kowna donoszą, że z inicjatywy „Towarzystwa Oswobodzenia Wilna" zorganizowane zostały specjalne komitety, które w dniu 9 października, w rocznicę zajęcia Wilna będą zbierały ofiary na „akcję ku oswobodzeniu Wilna". Jak w latach ubiegłych, dzień 9 października będzie ogłoszony na Litwie dniem żałoby narodowej.

Aresztowania Polaków na Litwie nie ustają.

Nocy onegdajszej w pobliżu Kalwarji Litwini aresztowali właściciela folwarku Ignatowo Jana Ossowskiego, któremu zarzucają ukrywanie opozycjonistów i ścisłe z nimi współdziałanie. (x).

Drukarnia komun. na Zielonej Górze w Kownie

Onegdaj w nocy urzędnicy policji kryminalnej w Kownie wykryli na Zielonej Górze drukarnię komunistyczną, w której od dłuższego czasu drukowano bibułę o treści wywrotowej. Drukarnia nazywała się „Spartak" i tą nazwą opatrzone były wszystkie jej druki, które wychodziły w świat. W związku z wykryciem drukarni dokonano wśród komunistów wiele aresztów i rewizyj. Drukarnia została skonfiskowana. Znaleziono w niej moc literatury agitacyjnej. Dochodzenia w toku.

Z Państw Bałtyckich.

Wykrycie organizacji szpiegowskiej.

RYGA, 26.IX. (ATE) Policja polityczna aresztowała w okolicy Tylży redaktora wychodzącego w Tylży czasopisma komunistycznego „Baizas" Czaplauskasa. Przy aresztowanym znaleziono rękopis, który skonfiskowano. Prócz tego policja wykryła wielką organizację szpiegowską, działającą na terenie Łatgalji. W sztabie tej organizacji w jednej ze wsi pow. Purmal znaleziono znaczną ilość dokumentów, dotyczących rozmieszczenia i składu liczebnego straży łotewskiej granicznej.

Organizacja posługiwała się głównie ubogimi włościanami, którym płacono po 10 łatów za wiadomość.

Sowiecko-estońskie stosunki handlowe.

Z Tallina donoszą, że komisja dla regulowania stosunków handlowych z Rosją Sowiecką odbyła wczoraj posiedzenie, na którem sowiecki poseł w Tallinie Smirnow udzielał wyjaśnień co do możliwości rozszerzenia estońsko-sowieckich stosunków handlowych. W najbliższym czasie Sowiety mają podobno zamiar poczynienia w Estonji zamówień wyrobów ze skóry i maszyn rolniczych na większą sumę.

Zjazd prawników.

W Dorpacie otwarto zjazd prawników państw bałtyckich. Pierwszy referat wygłosił deputowany estoński zgromadzenia narodowego, Hassenblatt na temat konieczności skonsolidowania praw państw bałtyckich.

To naprawdę zgnilizna.

WARSZAWA, 26-9. (Pat). W związku z artykułem, umieszczonym w N-rze 218 „Dziennika Wileńskiego" z dnia 23 bm. p. t. „Zgnilizna" i następującą wzmianką, podaną w tymże artykule: „Umorzone poprzednio śledztwo musiało być wznowione i doprowadziło do obecnie toczącego się procesu", należy stwierdzić, że wiadomość jest nieprawdziwa, ponieważ śledztwo wszczęte przeciwko biskupowi marjawickiemu Kowalskiemu, o którem wspomina autor powyższego artykułu, nigdy nie było umarzane i toczyło się bez żadnej przerwy od chwili wszczęcia.

(Kiedy w onegdajszym artykule p. t. „Proces Kowalskiego, a narodowe obyczaje" pomimo, że taki publicysta endecki zdawał sobie dobrze sprawę, że nie miał słuszności, *mówił nieprawdę świadomie*, bo takie już są narodowe „obyczaje" — mieliśmy ku temu pełną podstawę. Jeżeli więc wczoraj „Dziennik Wileński" w artykuliku p. t. „Sanacja, a marjawici", mówiąc o grzechach Marjawitów, przychodzi do wniosku, że „zgniliznę trzeba tępić, żeby zachować zdrowie narodu", to powinien był zacząć to tępienie zgnilizny moralnej od siebie. Na takie bowiem *świadome kłamstwo*, jakie powyżej przygważdża „Pat", zdobyć się może tylko pismo, którego kierownicy pozbawieni są wszelkich skrupułów moralnych. A takiem,—jak widać — jest organ wileńskiej bogoojczyźnianej kołtunerji „Dziennik Wileński". To zwalnia nas od dalszej polemiki. (*Red*).

Niemiecki Górny Śląsk i Prusy Wschodnie domagają się traktatu z Polską.

BERLIN, 26-9. (Pat). W związku z podróżą inspekcyjną ministra spraw wewnętrznych Rzeszy po niemieckim Dolnym i Górnym Śląsku, odbyło się wczoraj uroczyste przyjęcie, na którem prezydent regencji Dolnego Śląska wygłosił przemówienie, wskazując między innemi na zgubne skutki braku normalnych stosunków handlowych z Polską. Jako wynik katastrofalnego upadku niemieckiego przemysłu śląskiego prezydent wskazał na zastój panujący w przemyśle włókienniczym i na zupełny upadek znanych fabryk ceramicznych w Bunzlau.

BERLIN, 26-9. (Pat). W Królewcu obradował zjazd przedstawicieli partji demokratycznej Prus Wschodnich, na którym poseł demokratyczny do Sejmu pruskiego, Grzymek, w dłuższem przemówieniu podkreślał konieczność porozumienia gospodarczego oraz zawarcia traktatu handlowego z Polską. W sprawie żądań Prus Wschodnich poseł Grzymek miał oświadczyć, że Prusy będą dążyły w dalszym ciągu do rozwiązania kwestji korytarza w sensie dla Niemiec korzystnym.

Militaryzacja szkolnictwa w Sowietach.

Z Moskwy donoszą, że komisarjat oświaty wydał nową instrukcję, dotyczącą prowadzenia wykształcenia wojskowego nietylko w wyższych szkołach, lecz także w szkołach średnich. Każda szkoła będzie obowiązana do założenia t. zw. izby wojskowej. Wykłady o wojskowości powierzone zostaną oficerom czerwonej armji, a najzdolniejsi uczniowie wydzieleni będą w oddzielne grupy wojskowe. W ostatnim czasie w Sowietach daje się wogóle zauważyć wzmocniona propaganda militarystyczna. Po ulicach miast krążą wagony agitacyjne rozpowszechniające wśród ludności przekonanie o konieczności powiększenia armji czerwonej.

List „regjonalisty" z Warszawy.

Nie miałem wakacyj... Tak los zrządził. Z zazdrością czytywałem opisy ekskursyj szczęśliwych bywalców „Jasnego brzegu", „Dax", „Jastarni", modnego Kossowa i polskiej rywjery — „Zaleszczyk". Ba! Nawet pan Skierka z Inturek wybrał się do jakiegoś polskiego Honolulu... a ja — tułałem się między Lidą, Wilejką, Brasławiem i Smorgoniami, wyrywając z rąk sprawiedliwości różnych . Fiedlek, Monitów, Rydzów...

Nie wytrzymałem... Skorzystałem z powrotnego biletu z wystawy i... do Warszawy!...

Nieba się zlitowały nade mną:—pogoda ozdobiła stolicę melancholijnym jesiennym uśmiechem... Łazienki płoną kontrastem purpury i złocącego się liścia... Poranki i południe ściągają dzieci z bonami i nieliczną „wagarującą" młódź... Przed pomnikiem Chopina wprost chmary dzieci... Nie mogę patrzeć na to rzekome „arcydzieło". Moje regjonalne oko, przyzwyczajone do precyzyjności formy i związku jej z pomysłem, widzi wyraźnie, zwłaszcza o 150 kroków, dziób sępi—mierzący w głowę Chopina... Opowiadano mi, że w zimie pomnik robi jeszcze gorsze wrażenie. Rozmawiałem o pomniku z inteligencją różnych zawodów—i nie znalazłem ani jednego zwolennika tworu Szymanowskiego...

Obyż nam nie narzucono, pomyślałem, Mickiewicza, którego żaden wilnianin nie chciałby uznać za „swego", za tego, z którym się zrosła jego wizja w klimacie sentymentu lokalnego wyśniona!

Udałem się na cmentarze... Chciałem zbadać, czy odnaleziono zapomniane miejsce wiecznego spoczynku W. Bogusławskiego... W roku przyszłym upływa 100 lat od śmierci twórcy sceny polskiej i „grodu Jagiellonów", (słowa Bogusł.). Wilnianin Edward Wrocki, autor „Nekropolisu" powązkowskiego nie rokuje nadziei odnalezienia grobowca... Pamięć ludzka, rodziny—krótką jest. Najbardziej znikomą jest pamięć o aktorze.

A oto świeża mogiła wielkiego aktora—którego szczerze opłakuje Warszawa... i ta dawna przedrewolucyjna Młodej Polski i dzisiejsza — biadająca nad upadkiem teatru...

Jeszcze bije mdła woń od wieńców mogiły Kamińskiego. Jeden z ostatnich mohikanów! Genjusz pracy twórczej, aktor zawsze *celebrujący* swą rolę. Niema następcy, któryby umiał tak uwydatnić grozę Zła, nurtującego na dnie każdej duszy. Zeszedł ze sceny subtelny reżyser, nadający szatę pomysłowi autora!

Przed pamięcią moją przebiega szereg wspomnień. Przypominam między innemi rozmowę moją z Kamińskim po przeczytaniu złożonego mu dramatu mego o Batorym. Przekonałem się, że zna prawie całą literaturę o tym królu, a nawet posiada pamiętniki Piotrowskiego, Solikowskiego. Studjował zawzięcie historję.

Na pytanie moje — czy kiedy nie zagra nam Hamleta—odpowiedział: „Może... nie wiem. Niebezpieczna to rzecz... odtwarzać postać nie tyle historyczną, ile wszechobejmującą wieki całe i pytania dusz wszystkich czasów!"...

Cmentarz Wolski!... Miejsce wycieczek szkolnych do kościołka, w którym są pamiątki walki L. Sowińskiego! Kościół odnowiono... Martwem spojrzeniem błyszczą litery tablic z nazwiskami poległych Moskali...

Kule moskiewskie nie wypadły ze swych wyżłobień... Opodal mogiła okradzionego archijereja i.. grób Apuchtina — przesuniętego dalej od kościoła... Nad tą straszną mogiłą stoi dr. Bolcewicz (wilnianin) i przemawia: „Tu spoczywa ten, który dał słowo, że za lat 50 matki—Polki będą śpiewały dzieciom kołysanki po rosyjsku, że nad Warszawą będzie latał orzeł dwugłowy. A oto dziś,—nad wami matka śpiewa po polsku i dzieci,—wy, nie umiecie po rosyjsku... Szkoła polska liczy lata swego istnienia... Jest Nemezis dziejowa! Jako naród kulturalny nie przeklinamy mieszkańca tej mogiły, ale i nie pochylamy przed nią głowy... Historja już rzekła swe słowo"...

Oczy młodzieży błyszczały—wpatrzone w mówcę. I chciałem dorzucić: „Pamiętajcie, ta ziemia piła krew Sowińskiego, który też dał słowo: „Dopóki ja żyję — Moskal nie wejdzie do Warszawy!" Słowa dotrzymał; skonał obejmując armatę... Bohaterze! Ciesz się! Masz swoich następców na polach Rokitny, Rarańczy, Radzymina!.. Twoja Warszawa nie wpuściła hord bolszewickich do swych murów!"

A z góry patrzyło jesienne słońce na młódź, na ślady starych szańców, na pola — kiedyś rojne tłumem elektów...

Życie płynie swą drogą... Idzie na skrzydłach młodości w bezbrzeża przyszłości — a my, starsi, jeszcze się oglądamy na dni nasze z „tamtego brzegu", i łączymy się duchem z tymi, co stworzyli ten nasz *dzień dzisiejszy* twardej pracy w utrzymaniu niepodległości.. Spotkałem moje starsze pokolenie, — przeplatane z młodszem na dramacie Zapolskiej — „Tamten" w Teatrze Polskim". Wszyscy jednako ulegliśmy czarowi gry artystów: Samborskiego i Junoszy-Stępowskiego. Tak zw. stara już sztuka, jakąż pulsowała świeżością! Poprzez czas 30 lecia, dzielącego nas od owych „minionych dni" poprzez opary haseł i ideologij politycznych wielkiej wojny przyszła, jako potężne memento, owoczesna dusza młodego schyłkowego pokolenia, i przypomniała młodzi naszej, że ona... z „tamtych" powstała. Czuło się, że cała widownia bije jednym pulsem z autorką, która tak realnie, tak fotograficznie wskazała na grozę walki dwóch światów: konspirującej Polski i szpiegującej satrapji carskiej. Z jednej strony—deprawacja charakterów, z drugiej—hart dusz przez walkę. Pan Szymborski dał tak perfekcyjną postać generała, jakiej nie pamiętam od lat 30-tu. Teatr Polski wkroczył na tory retrospekcji scenicznej i—ściąga bez końca widzów. Czego to dowodzi? Tego, że to, co jest twórcze, emanacyjne z życia, nie eksperymentalne,—przetrzyma czasów próbę i zrozumiałem się stanie każdemu pokoleniu. Zapolska poza maestrją budowy, dała mocny przekrój duszy polskiej w tamtej dobie dziejowej... I to pozostało — jako *dokument*. Nie wiem czy takim dokumentem pozostanie ostatni twór Perzyńskiego, — którego premjerę oglądałem we wtorek. („Dziękuję za służbę"). Autor pisał z przekonaniem, że „jemu" nie odmówią wystawienia. I to położyło jego sztukę.

Na drugiem przedstawieniu były pustki, a krytyka (nawet przyjaciele) bardzo ostrożnie wytyka błędy — „niewykończenia", powierzchowności", „dreptania w miejscu". Mojem zdaniem, cała wada sztuki—brak akcji! Gadanina głównej postaci szkicu komedjowego Anny Granickiej (Dulębianka) wprost zieje na salę nudą, jako zwykła tyrada. Autor postawił sobie tezę: czy kobieta, która nie znalazła w ciągu 23 lat szczęścia w małżeństwie i poczuła, że już jest „niepotrzebną" — może opuścić dom i rozpocząć nowe życie? I odpowiada słowami jednej z figur sztuki: „tak". Dobrze na to odpowiedział i zapytał Boy: „A morał? Kobieta, która wyszła za bydlaka może z nim się rozstać, ale dopiero wtedy, kiedy dzieci dorosną, spaczywszy sobie charaktery w atmosferze kłótni rodziców! Życie od dość dawna wyprzedziło ten morał!"

Owszem! Niech będzie i ten stary już morał. Ale niechże się *dzieje* na scenie! Niech opuszczenie męża będzie *widzialne*, jako proces walki i udręki — a nie jako wybryk kaprysu z powodu wychodzenia córki zamąż za „idjotę", lub za pretensji męża o preparowanie ziółek. Konsekwencja zawsze obowiązuje autora — tam zwłaszcza, gdzie się próbuje rozwiązać problem. Do udatnych stron sztuki należą cięte aforyzmy pod adresem kobiety i parę zjadliwych uwag o nowoczesnem rozwydrzeniu samodzielnych córeczek. Nasz p. Kurnakowicz dał b. ładną sylwetkę młodzieńca—jedynaka, a p. O. Leszczyńska „uświadomionej" dziewicy. Inni artyści nie poszli poza linję szablonu.

Zajrzałem do redakcji „Wiadomości Literackich". Uprzejmy redaktor p. Grydzewski dał mi dużo informacyj o zamierzonym i bieżącym „kursie" jego pisma. Przekonał mię czarno na białem, że system eklektyczny, panujący w piśmie, tworzy samo życie literackie w Polsce. Niepodobna wtłoczyć pisma w ciasne łożysko ideowe przy tak rozindywidualizowanej grupie powojennej młodzieży literackiej. „Gdyby mi się zjawił—powiada p. Grydzewski—jaki nowy Brzozowski, który mógłby zwyciężyć pod sztandarem swego genjuszu, skupić myśl krytyczną, mógłbym wtedy, jak w „Głosie" Dawidów nadać pismu pewną jednolitość kierunku". Tak, redaktor ma słuszność—może nawet z Nietzschem, twierdzącym, że potrzebny jest chaos, aby się stworzyła tańcząca gwiazda...

Czekajmy zatem... pomyślałem. Trzeba wracać do Wilenka i przyglądać się jego regjonalnemu chaosowi... Jeżeli tak być musi?.. Czekajmy na gwiazdę, którą olśnimy Warszawę, jeszcze, jak to wyczułem, spoglądającą na nas sceptycznie, ale już nie tak pobłażliwie—jak przed laty. Dużo refleksyj słyszałem na temat Wystawy... Wyraźnie zaimponowała Koronie! Niewiernych Tomaszów coraz mniej. I za to Bogu dzięki... Poruszałem w odpowiednich sferach projekt wileński zjazdu literatów. Narazie — uważają to za niewykonalne w tym sezonie. O motywy nie pytałem... Wierzę, że co się przewlecze, nie uciecze. Musimy swego dopiąć.

Antoni Miller.

Życie gospodarcze.

Kredyty na meljoracje.

Niezmiernie doniosła dla państwa akcja finansowa meljoracyj rolnych wykazuje w ostatnich czasach znaczny rozwój, przyczyniając się w sposób wyraźny do podniesienia kultury rolnej i wydajności naszej ziemi. Nie licząc kapitałów prywatnych, wydatkowano w Polsce w latach 1924—28 na akcję meljoracyjną ca. 80 mil. zł. z funduszów państwowych i zainteresowanych zrzeszeń gospodarczych, w czem kapitały państwowe (Ministerstwa Rolnictwa, Robót Publicznych, Reform Rolnych, Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego) figurują pozycją przeszło 60 milj. zł. Z powyższej sumy 80 milj. zł., wydatkowano na meljoracje podstawowe około 36 mil. zł., a na meljoracje szczegółowe około 44 milj. zł. Są to sumy wprawdzie niewielkie, ale należy wziąć pod uwagę, że gros ich, bo przeszło 75 proc., zużytkowanych zostało dopiero w roku 1927 i 1928, w których to latach Rząd był w stanie uruchomić na cele meljoracji większe kapitały.

W szczególnie dużym stopniu w państwowej akcji finansowania meljoracyj partycypuje Państwowy Bank Rolny, który rozprowadził na ten cel do dnia 10 bm. ca. 27,5 milj. zł. w wypłaconych pożyczkach. Początkowo P. B. R. udzielał pożyczek z Państwowego Funduszu Kredytu na Meljoracje Rolne, z którego to funduszu wypłacił 16,5 milj. zł. Od lipca r. b. na podstawie rozporządzenia ministrów Reform Rolnych, Skarbu i Rolnictwa z dn. 11 czerwca 1928 r. — Bank rozpoczął udzielanie pożyczek w złotych 7 proc. obligacjach P. B. R., których wypłacił w niespełna dwa miesiące na sumę 8.500.00 zł. Ponadto, Bank udzielił z własnych funduszów w około 2.860.000 zł. z tytułu likwidacji przyrzeczeń pożyczek z Państwowego Funduszu Kredytu na Meljoracje Rolne, które to pożyczki prawdopodobnie zostaną skonwertowane na pożyczki w 7 proc. obligacjach.

Powyższy udział Państwowego Banku Rolnego w finansowaniu meljoracyj okaże się znacznie większy przy końcu r. b., bowiem, uruchomiwszy kredyt meljoracyjny na podstawie obligacyj jest w możności zdobywania ciągle nowych na ten cel kapitałów i udzielania w tej drodze dalszych pożyczek.

Ogółem P. B. R. przyznał dotychczas około 44 mil. zł. pożyczek na zmeljorowanie przeszło 80.000 ha ziemi, które wypłaca ratami, w miarę postępu robót meljoracyjnych. W samych obligacjach meljoracyjnych władze banku przyznały ogółem do dnia 11 sierpnia r.b. 170 pożyczek na sumę 24.857.800 zł., na zmeljorowanie 32.500 ha, z czego około 95 proc. pożyczek przyznano Spółkom Wodnym. Należy jeszcze podkreślić, że P. B. R. udziela pożyczek wyłącznie na meljoracje szczegółowe, posiadające dla drobnego rolnictwa znaczenie największe, przyczem z ogólnej sumy pożyczek przyznanych ostatnio w 7 proc. obligacjach, około 90 proc. przeznaczonych jest na drenaż.

Obok pomocy kredytowej Państwowy Bank Rolny troszczy się również o propagandę zagadnień meljoracyjnych wśród drobnych i średnich rolników. Jednym z przejawów tej akcji propagandowej było zorganizowanie przez P. B. R. wspólnie z organizacjami rolniczemi działu meljoracyjnego na wystawie przemysłowo-rolniczej w Wilnie, oraz urządzenie w związku z tą wystawą w Wilnie „dnia meljoracyjnego", w którym z ramienia Banku wygłoszone zostały 3 odczyty przez kierownika i inżynierów Wydziału Meljoracyjnego tej instytucji.

Zwracając szczególną uwagę na sprawę meljoracyj w Polsce i forsując ich finansowanie Władze Państwowego Banku Rolnego wykazują całkowite zrozumienie palących potrzeb naszego rolnictwa i Państwa. Przez wybitny udział w akcji meljoracyjnej — Państwowy Bank Rolny przyczynia się do podniesienia wydajności zmeljorowanych warsztatów rolnych, a tem samem do zwiększenia ilości płodów rolniczych, co stanowi tak kapitalne zagadnienie dla kwestji aktywizacji naszego bilansu handlowego.

Unifikacja organizacyj rolniczych.

Konferencja przedstawicieli związków rolniczych.

Dn. 25 b. m. odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli wojewódzkich związków organizacyj rolniczych, należących do Polskiego Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych (naczelnej organizacji drobnego rolnictwa w Polsce). Tematem obrad była unifikacja organizacyj rolniczych. Obecni byli przedstawiciele: 1) centralnego związku kółek rolniczych w liczbie 14 osób z 5 województw centralnych, z prezesem T. Wilkońskim na czele, 2) centralnego związku osadników w liczbie 9 osób z 4 województw kresowych z prezesem Przedpełskim na czele, 3) małopolskiego towarzystwa rolniczego w liczbie 4 osób z województw małopolskich z prezesem Dolańskim na czele, 4) zjednoczenia związków kółek i organizacyj rolniczych ziem wschodnich w liczbie 11 osób z 4 województw wschodnich z prezesem P. Olewińskim na czele, 5) 10 osób zaproszonych ze sfer spółdzielczości rolniczej z p.p. Z. Chmielewskim i Raczyńskim na czele.

Po referacie o unifikacji organizacyj rolniczych, wygłoszonych przez prezesa polskiego związku organizacyj i kółek rolniczych, W. Przedpełskiego i dyskusji szczegółowej, uchwalono pięć rezolucyj.

W rezolucji pierwszej stwierdzono, że tezy zawarte w deklaracji, podpisanej przez dwóch prezesów polskiego związku organizacyj i kółek rolniczych i związku polskich organizacyj rolniczych zgodne są z zasadami i z duchem uchwał, jakie w tej sprawie powziął Wszechpolski Kongres Rolniczy w 1924 r.

Rezolucja druga stwierdza, że tezy zawarte w deklaracji unifikacyjnej nie mogą już podlegać dyskusji i winny być uwzględnione w statucie przyszłej organizacji rolniczej.

Rezolucja trzecia proponuje powołanie wspólnej komisji statutowo-organizacyjnej do opracowania statutu. Strony wybierają do tej komisji po czterech swoich przedstawicieli. Ciałem arbitrażowem będzie komisja czterech, do której zebrani powołali p.p. W. Przedpełskiego i T. Wilkońskiego. Prace powyższych komisyj winny być zakończone do 1.12. r. b.

Rezolucja piąta omawia konieczność unifikacji w organizacjach spółdzielczości rolniczej, handlowo rolniczych i przetwórczych.

Zunifikowane spółdzielcze organizacje rolnicze będą w kontakcie z organizacją ogólno-rolniczą.

Wreszcie rezolucja piąta zwraca się do prezydjum P.Z.O. i K.R. by związek podjął inicjatywę w kierunku unifikacji na terenie całego państwa i wszczął konkretne prace. Gdyby w toku pertraktacyj okazało się, że utworzenie jednej organizacji rolniczej ogólno-polskiej nie nastręcza trudności, natomiast fuzja dzielnicowa napotyka na poważne trudności, należy przystąpić do tworzenia jednej ogólnopolskiej organizacji rolniczej, opartej na zasadach, zawartych w deklaracji prezesów P. Z. O. i K. R. i Z.P.O.R.

Wyniki tego zebrania, które zgromadziło istotną reprezentację zrzeszonych w organizacjach rolniczych drobnych rolników, stanowią decydujący krok naprzód w palącej i aktualnej sprawie zunifikowania organizacyj rolniczych w Polsce.

Zjazd kupców żydowskich

w sprawie wyborów do Izb Handl.-Przemysł.

W dniu wczorajszym rozpoczął swe obrady zjazd przedstawicieli kupców żydowskich, przybyłych z terenu województw: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego. Ogółem na zjazd przybyło 34 delegatów, w tej liczbie prezes Centrali Związku Kupców Żydowskich b. senator Trusker i radca prawny Centrali p. Ołomucki.

W związku ze zbliżającemi się wyborami do Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej—zjazd obradował nad sprawą porozumienia się z przedstawicielami kupiectwa chrześcijańskiego, celem utworzenia jednolitego bloku wyborczego.

Zjazd zagaił prezes Wil. Związku Kupców Żydowskich p. Pollak, witając przybyłych gości i życząc im owocnej pracy. Na przewodniczącego jednogłośnie powołano p. Truskera, który w ogólnych zarysach zobrazował cele i zadania przyszłej Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie i podkreślił potrzebę utworzenia jednolitego bloku. Zkolei na temat wyborów wygłosili referaty: p.p. Ołomucki i Kroszkin. Ten ostatni omówił cyfrowe dane, dotyczące liczby wyborców, poczem p. Adol Gordon zreferował sprawę wstępnych pertraktacyj, jakie do chwili obecnej zostały przeprowadzone z przedstawicielami kupiectwa chrześcijańskiego w celu ustalenia wspólnej listy wyborczej.

Zjazd jednomyślnie uchwalił zasady parytetu co do radców przyszłej Izby, tak z wyborów ogólnych, jak i przez zrzeszenia gospodarcze chrześcijan i Żydów.

Na zakończenie obrad pierwszego dnia zjazd wyłonił specjalną komisję, w skład której weszli przedstawiciele z poszczególnych województw pod przewodnictwem b. senatora Truskera. Komisja ta ma opracować projekt co do ilości miejsc w przyszłej Izbie w stosunku do przedstawicieli kupców chrześcijan i Żydów.

W numerze jutrzejszym podamy dalsze wyniki zjazdu.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Handel z Rosją sowiecką.** Ostatnio przez stacje graniczne: Stołpce, Zahacie i Raczki przewieziono do Rosji sowieckiej 25 wagonów węgla, 10 wagonów żelaza, 30 wagonów drzewa budulcowego i kilka wagonów drobiu.

Rewizja w redakcji „Naszej Pracy".

Z polecenia władz administracyjnych organa policyjne przeprowadziły wczoraj rewizję w redakcji i administracji gazety białoruskiej „Nasza Praca", której numer ostatni (8) uległ przyaresztowaniu za umieszczenie wiadomości wybitnie kolidujących z artykułem I rozporządzenia p. Prezydenta.

Wieści i obrazki z kraju.

Znowu zerwanie tam pod Bezdanami.

Podmycie toru kolejowego.

Jak w swoim czasie podawaliśmy, w dniu 4 lipca r.b. niewyśledzeni zbrodniarze zerwali tamy na stawach rybnych o 10 ha powierzchni w majątku Urwidowie, wskutek czego masy wody zalały okoliczne tereny w promieniu 8 klm. Woda spływając w kierunku Wilji z ogromną siłą uderzyła w tor kolejowy na szlaku Podbrodzie-Bezdany, rozmywając go na znacznej przestrzeni. Śledztwo policyjne nie ujawniło wówczas sprawców zamachu. Wylew stawów naraził na ogromne szkody właścicieli majątku pp. pos. Kościałkowskiego i Dąbrowskiego, jako też Dyrekcję Kolejową, która przez dłuższy czas uszkodzony tor naprawiała.

Wczoraj zupełnie niespodziewanie obiegła miasto trwożna wiadomość, że w Urwidowie znowu wylały stawy i zalały pobliskie tereny. Jak zdołaliśmy ustalić wczoraj o godzinie 4 p.p., na jednym ze stawów w niewyjaśnionych narazie okolicznościach i przez niewykrytych sprawców została zerwana tama. Woda z hukiem poczęła wydostawać się ze stawu, zalewając pobliskie pola. Tak samo jak i poprzednio woda skierowała się w kierunku toru kolejowego Podbrodzie—Bezdany i podmyła jeden z torów. Z powodu uszkodzenia ruch pociągów na tym torze został przerwany, na drugim zaś torze pociągi przesuwają się z najdalej idącemi ostrożnościami, kierowane przez t. zw. pilota. W celu ustalenia sprawców władze bezpieczeństwa winny przeprowadzić jaknajenergiczniejsze dochodzenie. Należy zaznaczyć, że aczkolwiek siła wody płynącej z 10 ha stawów była ogromna, wypadków z ludźmi nie zanotowano. W tym bowiem czasie w zagrożonem miejscu przypadkowo nie było nikogo (x)

Ekspozytura starostwa lidzkiego w Szczuczynie.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych utworzona została Ekspozytura Starostwa Grodzkiego w Szczuczynie, obejmująca swym zakresem działania gminy: Sobakińce, Zabłoć, Wasiliszki, Nowy-Dwór, Ostryna, Szczuczyn, Lebioda, Żołudek, Różanka i Ostaszyn. Kompetencja Ekspozytury obejmuje sprawy administracyjne, bezpieczeństwa publ., sanitarne, weterynaryjne i ochrony lasów.

Szajka fałszerzy 50 groszówek pod kluczem.

(Tel. od własnego korespondenta z Nowogródka).

Władze bezpieczeństwa wpadły na trop szajki fałszerzy pieniędzy, którzy od dłuższego czasu, t. j. od maja r. b. wypuszczali w obieg fałszywe 50-groszówki.

Obserwacja doprowadziła do mieszkania Konstantego i Jakóba Morozów we wsi Rogacze, gminy Krzywoszyńskiej, gdzie wykryto fabrykę fałszywych 50-groszówek. W czasie rewizji znaleziono 2 ramy drewniane, które wypełnione były masą gipsową do odciskania form 50 groszówek. Fałszerze wypuszczali w ten sposób wyrobione pieniądze w sklepiku Jakóba Moroza przy wydawaniu reszty.

Równocześnie został aresztowany niejaki Konstanty Nuprejczyk we wsi Rudniki, pow. nieświeskiego, który był agentem fałszerzy.

Aresztowanie 2 studentów warszawskich na granicy.

Od dłuższego już czasu na pograniczu polsko-sowieckiem niewykryci sprawcy przeprowadzali wśród miejscowej ludności przeważnie białoruskiej agitację komunistyczną, nawołując jednocześnie uczącą się młodzież, by wyjeżdżała do Mińska na wyższe studja. W dniu onegdajszym w rejonie Iwieńca zatrzymano dwóch osobników — w trakcie powyższej agitacji. Osobnicy owi podali się za studentów z Warszawy.

Postrzelenie łącznika komunistycznego.

Nocy onegdajszej, w rejonie Kucewicz kilku osobników usiłowało nielegalnie przedostać się na teren Rosji sowieckiej. Zdekonspirowani przez patrol K. O. P-u, tajemniczy osobnicy salwowali się ucieczką. W tej chwili padła salwa i jeden z nich ciężko ranny padł broczący krwią. Jak stwierdziło przeprowadzone dochodzenie rannym okazał się łącznik komunistyczny niejaki Abram Wolcer, przy którym znaleziono kompromitujące dokumenty. Pozostali osobnicy, korzystając z ciemności zbiegli.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem** otworzył w Grodnie sekretarjat okręgowy przy ul. Dominikańskiej 11. Sekretarzem został mianowany p. Patla z Jezior.

KRONIKA LIDZKA.

— **Taka co pracuje w brylantach.** W Lidzie aresztowano znaną w Wilnie i kilkakrotnie karaną za oszustwa Annę Szarejko, która wespół z osobnikiem nieustalonego narazie nazwiska dokonała całego szeregu oszustw „nabierając" naiwnych Lidzian na „brylantowe" kolczyki „złote" pierścionki i t. d. Szarejko dla zmylenia czujności upewniała swoje ofiary, że przybyła z Rosji i że biżuterję sprzedaje, gdyż znajduje się w naglej potrzebie. (x)

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— **Nowy sposób uchylania się od służby poborowej.** Sprytnie chciał zatrzeć za sobą ślady poszukiwany za dezercję mieszkaniec zaścianka Kliwaciszki gminy kiemieliskiej pow. oszmiańskiego Jan Korkut, który w obecności kilku osób rzucił się do Wilji rzekomo w celach samobójczych. Zapadał zmrok i wypłynięcia Korkuta niezauważono. O zajściu żona rzekomego samobójcy powiadomiła policję, jednakże w trakcie dochodzenia prawda wyszła na jaw i „żywego" nieboszczyka obecnie... poszukuje się. (x)

— **Kradzież biżuterji.** W Majątku Jurciany położonym koło Murowanej Oszmianki dokonano kradzieży biżuterji na szkodę właściciela tego majątku Gabryłowicza. Kradzieży miał dokonać pracujący tam robotnik Galiński, który zbiegł. (x)

— **Kradzież dolarów.** W folwarku Malinówka pod Oszmianą na szkodę właściciela tego folwarku Opoczkina skradziono ze schowku 100 dolarów. Kradzieży dokonała służąca Aleksandra Jurewiczówna, która zbiegła. (x).

— **Epidemja pomoru bydła.** Onegdaj we wsi Kulesze gminy polańskiej pow. oszmiańskiego wybuchła epidemja pomoru bydła. Władze administracyjne przedsięwzięły środki zapobiegawcze.

KRONIKA POSTAWSKA.

— **Zawieszenie w urzędowaniu.** Onegdaj komendant powiatowej policji w Postawach komisarz Sożański zawiesił w czynnościach służbowych komendanta posterunku w Łuczaju za wywołanie awantury i starszego posterunkowego Antoniego Styczko za niesubordynację wobec przełożonych.

KRONIKA PODBRODZKA.

— **Podbrodzcy szmuglerzy dostali się w pułapkę.** Wobec tego, że miasto Podbrodzie leży niedaleko granicy litewskiej, niektórzy mieszkańcy tegoż grodu poczęli uprawiać nielegalny szmugiel przez granicę do Litwy i z powrotem. Główne przedmioty stanowiły w szmuglu do Litwy towary bławatne, z Litwy zaś do Polski sacharynę i tytoń. Zwrócił na to uwagę komendant P. P. w Podbrodziu p. Mituniewicz i roztoczył baczną pieczę nad przesmykami, któremi przesuwali się szmuglerzy. Od tego czasu co kilka dni wpadał coraz to nowy szmuglerz w ręce policji. Przemytnicy wpadli na bajeczny pomysł. By zmylić czujność komendanta i odciągnąć jego uwagę w innym kierunku, od pewnego czasu poczęli w Podbrodziu symulować różnego rodzaju kradzieże, aby w ten sposób zmusić p. komendanta do uganiania się za rzekomymi złodziejami poza Podbrodziem, a samym mieć wolną rękę w szmuglu. Co prawda udał się im ten krok z początku. Ale gdy ostatnio grono handlarzy podbrodzkich zaimprowizowało tym już razem kradzież na większą skalę, by tem zaangażować cały miejscowy posterunek, komendant P. P. nie dał się wziąć na ten kawał. Aby zmylić czujność pomysłowych przemytników, komendant dla wytropienia złodziei okradzionego sklepu udał się rzekomo do Wilna. W tym celu nabył nawet bilet kolejowy, wsiadł do pociągu i odjechał. Ale na przystanku Parczewo wysiadł z pociągu i udał się na drogę wiodącą z Podbrodzia do Wilna, po której przeważnie odbywa się szmugiel i urządził tam zasadzkę. Oczekiwał krótko. Przemytnicy bowiem będąc pewni, że komendant ściga złodziei, najspokojniej sobie powieźli na dwóch wozach do Wilna przemycony z Litwy towar. Siedząc na swych wozach gwarzyli wesoło o „fajnym" interesie i o tem jak oszukali komendanta, aż tu niespodzianie ten sam komendant ku wielkiej trwodze zastępuje im drogę i zapalając latarkę zapytuje: co wieziecie? Jabłka, jabłka panie komendancie! Ładne to mi jabłka—odpowiada komendant—rozpruwając worek, z którego posypały się kostki sacharyny, której znalazło się na wozach aż 200 kg.

Oczywista wozy przemytników nie dojechały do Wilna, lecz do komory Celnej w Turmontach. Rozumie się razem ze słodkim transportem i z jego niedawnymi właścicielami.

Fakt ten wywołał w Podbrodziu oraz w całym powiecie święciańskim zrozumiałą sensację.

B. pos. Adamowicz w roli handlowca.

Były pos. Adamowicz odnajął w jednym z domów przy ul. Stefańskiej sklep i mieszkanie. Podpisał umowę i wpłacił część pieniędzy. Mieszkanie jednak było zajęte przez sublokatorów, którzy w żaden sposób nie chcieli ustąpić. Właściciel lokalu załatwił to w sposób bardzo prosty: usunął poprostu rzeczy no i lokatorów. Oczywiście, że na to wszczął się gwałt i nastąpiła interwencja policji, która przywróciła pierwotny stan rzeczy. Jaki obrót przyjmie dalej ta sprawa niewiadomo. W każdym razie b. poseł Adamowicz nie będzie narazie handlował. Pierwsze więc tylko kroki na nowym terenie działalności niedawnego posła tym razem gospodarczej—i już niepowodzenie. (x),

Walka między żoną a mężem o córkę.

Aleksander Sawicki (Beliny 11) żyjąc z żoną w separacji nie mógł się pogodzić z utratą córki. Długo więc madytował jakby ją ściągnąć do siebie, aż chciał traf, że spotkał ją na ulicy na spacerze. Nie namyślając się więc długo zabrał ją do siebie do mieszkania. Nic nie pomogły nalegania żony, która natarczywie dopominała się o swoją „własność". Uparł się i nie dawał. Dopiero interwencja policji „przywróciła" poprzedni stan rzeczy, a cała sprawa znajduje się obecnie u sędziego śledczego. (x)

SPORT.

D. O. K. III mistrzem armji w lekkiej-atletyce.

Reprezentacja lekkoatletyczna D. O. K. III, gros której stanowili zawodnicy 3 p. sap. zdobyła po raz trzeci mistrzostwo armji w lekkiej atletyce. Najbardziej wyróżnili się zawodnicy Wieczorek i Gniech (3 p. sap.).

Wyścigi kolarskie o mistrzostwo woj. wileńskiego.

W niedzielę, dn. 23 b. m. Zarząd W. T. C. na szosie Mejszagolskiej urządził wyścigi o mistrzostwo województwa wileńskiego, na przestrzeni 100 klm. Do wyścigu zapisało się 9 jeźdźców.

Wyniki:
1) Kalinowski Jerzy—czas 3 godz. 47 m.
2) Kaczyński Wincenty „ 3 „ 52 „
3) Morozowski Bronisław 3 „ 53 „

Zaznaczyć należy, że wyścig odbył się przy bardzo silnym niepomyślnym wietrze i deszczu.

Organizacja wyścigu, jak zawsze, sprężysta.

Listy do Redakcji.

W sprawie konfliktu z kinem „Wanda".

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy Pana o łaskawe umieszczenie w Jego poczytnem piśmie odpowiedzi na list p. Subortowicza właściciela kina „Wanda", z dnia 26 IX r. b.

Na twierdzenie jego, iż zatarg między Związkiem Prac. Kino-Teatrów, a nim jest „rzekomy" oświadczamy z całą stanowczością, że zatarg ten jest rzeczywisty i poważny. W kinie „Wanda" pracuje jeden tylko i to były nasz członek, a dlatego, że jest krewnym p. Subortowicza. Co się tyczy przeniesienia byłych pracowników „Jutrzenki" do kina „Wanda", to Zarząd Sekcji uznał za słuszne i nie stawiał żadnych przeszkód.

W międzyczasie zwolniło się 2 pracowników w kinie „Wanda". Zarząd nasz wydelegował 2 przedstawicieli celem prowadzenia pertraktacyj o przyjęcie członków naszej Sekcji, na miejsce zwolnionych.

Nieprawdą jest, że p. Subortowicz czekał 11 dni, albowiem przedstawicielom naszym oświadczył, iż do 1 września r. b. nikogo nie przyjmie, potem z rozpoczęciem się sezonu zwróci się sam do Sekcji o wyznaczenie pracowników.

Po tym terminie Zarząd Sekcji Kino-Teatrów, gdy p. S. nie zwrócił się do Sekcji, wydelegował powtórnie 2 przedstawicieli w osobach p.p. Szosego i Krupela Stanisława dla ostatecznego zakończenia sprawy, idąc na ustępstwa i prosząc o przyjęcie choćżby tylko jednego pracownika związkowego, dając p. Subortowiczowi prawo wyboru i zgadzając się na warunki wystawione przez niego. Pan ten zgodził się i wskazał nazwisko pewnego pracownika związkowego. Gdy Zarząd Sekcji przysłał tego pracownika do pracy, p. Subortowicz powiedział dosłownie: „Niech związek buduje kino i stawia do pracy swoich członków, ja żadnego związku nie uznaję". W liście do Szanownej Redakcji napisał jednak, iż nigdy nie był i nie jest przeciwnikiem związku.

Jest to postępowanie wręcz nieuczciwe i z żadną etyką niezgodne. Oświadczamy, że o ile dziś jeszcze p. Subortowicz tej sprawy polubownie nie załatwi, Zarząd Sekcji ogłasza zapowiedziany bojkot. Żadnej polemiki nadal nie będziemy prowadzić.

Z szacunkiem
Zarząd Sekcji Kino-Teatrów.

Z sądów.

Wyrok w sprawie członków C.K.K.P.Z.B.

Wczoraj wieczorem zapadł wyrok w sprawie karnej, toczącej się od soboty, przeciwko dziesięciu oskarżonym o należenie do Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi oraz pracę w Centralnym Komitecie Partji. Po wysłuchaniu przemówień stron Sąd w składzie: pp: Jodzewicza, Brzozowskiego i Jacewicza skazał:

Pawła Cwietkowa, Hellera, Szwarca i Dodzina po 10 lat więzienia ciężkiego, Kenigsberga i Krawca na 5 lat w. c. Haita na 4 lata, a Berga Segala i Adinównę uniewinnił zupełnie.

Po wysłuchaniu wyroku skazani urządzili burzliwą demonstrację. Policja usunęła publiczność z sali. Matka skazanego Haita usłyszawszy wyrok skazujący w stosunku do syna padła bez przytomności. Wyrok ten oczekiwany był z zainteresowaniem.

KRONIKA.

Czwartek
27
września.

Dziś: Kozmy i Dam.
Jutro: Wacława Kr.
Wschód słońca—g. 4 m. 50
Zachód „ g. 17 m. 40

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 26. IX. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 758. Temperatura średnia + 8°C. Opad w milimetrach 1. Wiatr przeważający południowo-zachodni. Pochmurno. Deszcz. Maksimum na dobę + 11°C.

Tendencja barometryczna: stały wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— Wizytacja duszpasterska. Biskup polowy wojsk polskich Gall do dokończeniu wizytacji duszpasterskiej na pograniczu polsko-litewskiem i udzieleniu błogosławieństwa pasterskiego powrócił do Wilna, poczem odjechał do Warszawy.

URZĘDOWA.

—**Naczelnik Dworakowski na urlopie.** Udał się na 4 tygodniowy urlop naczelnik Wydziału Administracyjnego p. Dworakowski. Zastępstwo objął p. Pawlikowski.

— **Przyjęcia u p. wojewody.** Wczoraj p. wojewoda przyjął posła Pławskiego i prezesa Z. Z. K. Stażowskiego, którzy poruszali sprawę unormowania warunków płacy i pracy robotników kanalizacyjnych w zbliżającym się sezonie jesiennym. (x).

MIEJSKA.

— **Subsydja na żłobki dziecięce.** Magistrat m. Wilna wyasygnował 4000 zł. na rzecz żłobków dziecięcych w Wilnie, z czego 750 zł. na rzecz żydowskiego żłobka dziecięcego „Toz".

— **Lustracja sanitarna.** Wczoraj specjalna Komisja dokonała lustracji sanitarnej domów na ulicach: Niemieckiej, Żydowskiej i Szklanej.

— **Wycieczka z Białej Podlaskiej.** Wczoraj przybyła do Wilna wycieczka urzędników państwowych z Białej Podlaskiej, która zwiedzi miasto i Wystawę Regjonalną. Wycieczka zabawi w Wilnie parę dni. (x).

— **Regulacja ul. Trockiej.** Roboty regulacyjne na ulicy Trockiej zostały ukończone. Pozostało jedynie ostateczne uporządkowanie jezdni, co nastąpi w najbliższych dniach. (x).

SPRAWY PRASOWE.

— **Przyaresztowanie nakładu „Vilniaus Aidas".** Wczoraj wieczorem przyaresztowano nakład czasopisma litewskiego „Vilniaus Aidas" za umieszczenie wiadomości p. t. „Z widnokręgu święciańskiego", który to artykuł zawierał cechy przestępstwa przewidziane w artykule I rozporządzenia Prezydenta. (x).

WOJSKOWA.

Komunikat. Wileński Starosta Grodzki podaje do ogólnej wiadomości co następuje:

„Do Ministerstwa S. Wojsk. wpływa bezpośrednio od petentów znaczna ilość próśb, dotyczących odroczeń służby wojsk., przedwczesnego urlopowania, przesunięcia terminów wcielenia, zezwoleń na otrzymanie paszportów zagranicznych, zwolnień od powszechnego obowiązku sł. wojsk. z tytułu ubiegania się o obywatelstwo obce, zezwoleń do wstąpienie do Fr. Legji Cudzoziemskiej i t. d.

Prośby te w większości wypadków nie poparte żadnemi dokumentami nie mogą ze względów formalnych uzyskać rozstrzygnięcia w M. S. Wojsk. i M. S. Wojsk. zmuszone jest te prośby odsyłać do podległych sobie władz wojskowych względnie władz administracyjnych, celem dokładnego zbadania stanu rzeczy.

Procedura ta, w zależności od sprawy i oddalenia danego urzędu wojskowego lub cywilnego od Warszawy, trwa często kilka tygodni, co nie leży w interesie petenta i powoduje składanie przez niego nowych próśb, a nawet i interwencję osobistą, związaną z bezcelowym zupełnie przyjazdem do M. S. Wojsk.

W związku z powyższem podaje się do wiadomości, że wszelkie prośby, skierowane przez petentów bezpośrednio do M. S. Wojsk. będą zwracane petentom bez rozpatrzenia z nadmienieniem, że prośbę do M. S. Wojsk. należy wnosić bezwzględnie za pośrednictwem właściwej P. K.U.

Obowiązkiem P. K. U. będzie rozpatrzenie wniesionej prośby i o ile załatwienie jej będzie przekraczać kompetencję P. K. U.—skierowanie do władz przełożonych do decyzji.

Jednocześnie nadmienia się, że rozpatrywanie i badanie próśb, dotyczących odroczeń sł. wojsk. (jedyni żywiciele, kierownicy odziedziczonych gospodarstw rolnych, uczniowie, studenci, duchowni, terminujący w rzemiośle) należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych I-ej instancji.

— **Zakończenie kursu pionierów.** Przedwczoraj zakończył się 6-cio miesięczny kurs ośrodka pionierów 6-ej Brygady K. O. P-u. Kurs odbywał się na Antokolu w zabudowaniach 3 pułku saperów. Na uroczystości rozdania świadectw obecny był dowódca 6-ej Brygady pułk. Górski.

Z KOLEI.

— **Zmiany personalne w Dyrekcji Kolejowej.** Dotychczasowy zastępca naczelnika Wydziału Eksploatacyjnego Wil. Dyrekcji Kolejowej inż. Olatowski przeniesiony został do Warszawy. W dniu onegdajszym inż. Olatowski opuścił Wilno.

Tymczasowe zastępstwo objął starszy referent Wydziału Eksploatacyjnego p. Zelwe.

Z POLICJI.

— **Pensja policyjna „za dzielność".** Wypłata pensji policjantom z tytułu posiadania krzyżów zasługi „za dzielność" nastąpi 1 października. Wysokość pensji określona została na 300 zł. rocznie, płatnych w drugiej połowie każdego roku. (x)

— **Prowizja policyjna z licytacji w lombardach.** Na wzór stolicy Komenda Policji opracowuje wniosek przyznawania policji procentów od licytowanych w lombardach rzeczy o ile naturalnie asystują przy tem policjanci. Pieniądze drogą tą osiągnięte będą użyte na potrzeby organizacyjne policji. (x)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Stypendja dla studentów.** Ministerstwo Komunikacji na bieżący rok szkolny ustanowiło cztery stypendja dla niezamożnych studentów U. S. B. w wysokości 100 zł. miesięcznie. Stypendyści, którym Ministerstwo Komunikacji przyzna stypendjum na rok szkolny 1928/29 będą korzystali ze stypendjów i w dalszych latach, aż do ukończenia studjów.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **U techników.** Dnia 28 września r. b. w piątek o godz. 8.30 wiecz. w Sali Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33) wygłosi odczyt inżynier Jeremi Łukaszewicz. „O zadaniu i ustroju szkolnictwa". Wejście dla członków Stow. i gości bezpłatne.

— **Centralna Biblioteka Pedagogiczna Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego** (ul. Wolana, 10 I piętro). We czwartek dn. 27 września 1928 r. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się odczyt p. d-ra Marji Strzemińskiej pod tytułem: „O szkołach dla niewidomych".

Wstęp dla członków Centr. B-ki Pedag. bezpłatny.

Goście mile widziani.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **O wzmożenie opieki nad zwierzętami.** Wczoraj wieczorem w lokalu sekretarjatu Tow. Opieki nad Zwierzętami (Tatarska 2) odbyło się posiedzenie zarządu towarzystwa. Omawiano sprawę wzmożenia opieki nad zwierzętami i wciągnięcia do tej akcji najszerszych sfer społeczeństwa

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Interwencja w sprawie handlu koszykowego.** Senator Rubinsztejn interwenjował u odnośnych władz w sprawie cofnięcia zakazu handlu koszykowego na ulicach. Rezultat interwencji—negatywny. (x).

RÓŻNE.

— **Wileński Okręgowy Urząd Miar** komunikuje, że za przekroczenie wyznaczonego przez Urząd Miar terminu odbioru narzędzi mierniczych z Urzędu ponad 15 dni, będą pobierane 2 proc. opłaty dodatkowe od opłat legalizacyjnych za każdy dzień przeterminowany.

Narzędzia miernicze nieodebrane przed upływem 6-ciu miesięcy od wyznaczonego terminu, będą sprzedawane z licytacji.

Teatr i muzyka.

REDUTA.

— **Dziś w Oszmianie** tragedja St. Żeromskiego w 5 aktach p. t. „Sułkowski".

— **Reduta dla młodzieży.** Zespół Reduty w porozumieniu z p. Kuratorem tut. Okręgu Szkolnego urządza w bieżącym roku szkolnym cykl przedstawień popołudniowych dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych.

Cykl ten otwiera stylowa komedja J. Korzeniewskiego p. t. „Wąsy i Peruka" — malująca dwa ścierające się, w epoce panowania St. Augusta, prądy. t. j. sarmacki i francuski.

Przedstawienia odbędą się w dniach: 29 i 30 b. m., oraz w dniu 5. X. b. r.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 16.30 (pół do piątej).

Bilety w cenie: 30, 40, 50, 60, 80 gr.. 1 zł. i 1.50 zł. wcześniej do nabycia w Sekretarjacie Reduty codziennie od godz. 10 ej do 14-ej i od 19-ej do 21-ej, a w dniu przedstawienia od godz. 14-ej w kasie teatru.

— **Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne** w gmachu Reduty. Dziś miłośnicy muzyki usłyszeć będą mogli fenomenalnego pianistę Claudio Arrau, koncerty którego w ub. sezonie cieszyły się wielkiem powodzeniem.

W programie: Bach. Brahms, Chopin, Liszt, Bałakirew oraz szereg utworów drobniejszych.

Pozostałe bilety do godz. 16-ej w Orbisie, zaś od godz. 17 ej w kasie Teatru Reduty.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Przedstawienie dla inteligencji pracującej.** Mimo stałych niskich cen na bilety w Teatrze Polskim, kierownictwo, pragnąc udostępnić poznanie dzieła H. Ibsena „Podpory Społeczeństwa", jak najszerszym warstwom publiczności, dziś daje „Podpory Społeczeństwa" po cenach jeszcze niższych, t. j. od 20 gr. do 2 zł. i 50 groszy.

— **„Pieniądz leży na ulicy".** Jutro wchodzi na repertuar Teatru Polskiego sensacyjna sztuka wiedeńskich autorów R. Bernauera i R. Oesterreichera „Pieniądz leży na ulicy".

KONKURS ORKIESTR WOJSKOWYCH.

W dniu 29 i 30 b. m. odbędzie się konkurs orkiestr wojskowych o mistrzostwo D.O.K. III na rok 1928/29.

Do konkursu stają orkiestry: 1, 5, 6, p. p. Leg. i 76, 77, 85 p. p.

Konkurs rozpada się na dwie części a to: a) egzamin z musztry wojskowej, który się odbędzie w dniu 29 b. m. na boisku 6 p. p. Leg. b) rozgrywki koncertowe, które się odbędą w ujeżdżalni przy ulicy Wileńskiej 42. Na rozgrywki koncertowe złożą się trzy koncerty a to: dn. 29 b.m. o godz. 19-ej, dnia 30 b. m. o 12.30 i 19-ej.

Na program koncertów wybrane zostały utwory kompozytorów polskich i znanych kompozytorów zagranicznych. Jako obowiązkowy utwór zostanie odegrana „Serenada" Karłowicza. Jako zakończenie konkursu odegrane zostaną utwory przez połączone orkiestry, poczem nastąpi rozdanie nagród. Ceny wstępu od 30 gr. do 1 zł.

PORANEK W SALI MIEJSKIEJ.

— W niedzielę 7 października w Sali Miejskiej odbędzie się koncert — poranek z udziałem chóru mieszanego T-wa „Lutnia" łącznie z chórem Ostrobramskim pod dyr. J. Leśniewskiego, na rzecz dalszego remontu kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Ze względu na tak doniosły cel uprasza się śpiewaków życzących wziąć udział czynny w poranku o przybycie na pierwszą próbę, która się odbędzie w czwartek 27 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali prób T-wa „Lutnia" (A. Mickiewicza 6)

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
CZWARTEK, dn. 27 września 1928 r.

13.00—13.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 17.00 — 17.20: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewski. 17.25—17.50: Transmisja z Warszawy: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.50—18.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00—19.00: Audycja literacka. A. Hr. Fredry 1) Zrzędność i przekora, 2) List w wyk. zesp. dram. rozgłośni wileńskiej. 19.05—19.30: Pogadanka radjotechniczna. 19.30—19.55: „Przeloty nad Atlantykiem"—odczyt z działu „Lotnictwo"—wygł. Dyr. L. O. P. P. Stanisław Romer. 19.55—20.05: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.05—20.15: Transmisja z Warszawy: Chwilka lotnicza. 20.15—20.25: Komunikaty i odczytanie programu na piątek. 20.30. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny. 22.00—23.00: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, komunikaty: P.A.T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczne.

W trosce o życie muzyczne w Wilnie.

Polskie Radjo wespół z Wileńskiem Towarzystwem Filharmonicznem zwróciło się do Magistratu m. Wilna z szczegółowo opracowanym projektem rozwiązania sprawy muzycznej w naszem mieście na sezon najbliższy. Według tego projektu, który Rada Miejska rozpatrywać ma w najbliższy czwartek, zapewnione byłyby m. innemi stałe koncerty symfoniczne w Reducie i popularne poranki orkiestrowe w Sali Miejskiej. Spodziewać się należy, że w ten sposób rozwiązany zostanie pomyślnie trwający od lat w stałym kryzysie byt naszej orkiestry symfonicznej.

Na wileńskim bruku.

— **Awanturujący się osobnik.** 25 b. m. o godz. 18 m. 50 przez funkcj. P. P. został zatrzymany około Cielętnika zaczepiający przechodniów pijany Józef Jakubowski. Awanturującego się i stawiającego opór czynny Jakubowskiego obezwładniono i odwieziono do aresztu.

— **Zamach samobójczy.** Onegdaj wieczorem na zaułku Mikołajewskim znaleziono leżącą na chodniku nieprzytomną Annę Piotrowską (Rymarska 9), która w celach samobójczych napiła się esencji octowej. Ulokowano ją w szpitalu żydowskim. Powód nieznany. (x).

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 25. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński" spółka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.